

Prof. nadzw. dr hab. Mariusz ZAŁUCKI  
*Krakowska Akademia  
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego  
Wydział Prawa, Administracji i Stosunków Międzynarodowych  
Instytut Prawa Prywatnego  
Katedra Prawa Cywilnego*

Kraków, dn. 12.11.2019 r.

## RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

**Pani Mgr Katarzyny Jerka**

pt. „*Zasiedzenie służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu*”  
napisanej pod kierunkiem Promotora – Pana Prof. UWM dr hab. Macieja Rzewuskiego

### I. Wybór tematu rozprawy

Służebność przesyłu to instytucja prawa rzeczowego wprowadzona do prawa polskiego z dniem 3 sierpnia 2008 r. na podstawie przepisów ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2008, nr 116, poz. 731). Służebność ta może powstać w drodze umowy pomiędzy właścicielem nieruchomości a właścicielem sieci władającej, z mocy orzeczenia sądowego lub też na skutek zasiedzenia.

Ze względu na fakt, że urządzenia przesyłowe znajdowały się na cudzych nieruchomościach przez wiele lat przed wejściem w życie nowych przepisów w praktyce orzeczniczej sądów często pojawiał się problem ewentualnego nabycia określonego ograniczonego prawa rzeczowego i jego treści. Praktyka ta wypracowała koncepcję służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu. Analiza tej koncepcji orzeczniczej, ma dużą doniosłość społeczną, gdyż skala zjawiska utrzymywania przez przedsiębiorców urządzeń przesyłowych na cudzych gruntach

bez uregulowania ich stanu prawnego jest nadal porażająca. Stąd jestem zdania, iż dobrze się stało że Doktorantka za przedmiot swoich badań obrała tę właśnie problematykę. Ocena interesu indywidualnego, interesu zbiorowego i rodzące się na tym tle konflikty w obszarze prawa rzeczowego to ciekawa problematyka badawcza.

W świetle powyższego uważam, że dobór tematu rozprawy, tak z punktu widzenia doktryny, jak i praktyki stosowania prawa, wydaje się pożądany. Na obu płaszczyznach konsekwencje różnych mechanizmów uregulowania statusu prawnego urządzeń przesyłowych widoczne są w pełni dopiero wówczas, gdy spojrzymy na nie z perspektywy ostatecznych rezultatów posługiwania się nimi. To zdaje się zaś być jednym z celów, jakie przysługiwały Autorce dysertacji.

Praca zatem, już *prima facie*, może wzbudzać zainteresowanie. Jak więc sędzę, cel poznawczy i aktualność tematyki poruszanej w rozprawie pozwala przyjąć, iż temat rozprawy mieści się w systematyce wyznaczonej w przepisach ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2017 r., poz. 1789), które w tym zakresie na podstawie art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. poz. 1669) znajdują zastosowanie w niniejszej sprawie. Mamy więc tutaj do czynienia z problemem naukowym i próbą jego rozwiązania.

## II. Tezy, cele badawcze, założenia metodologiczne

Autorka nie stawia w pracy jakiejś konkretnej tezy, którą zamierza udowodnić, lecz poszukuje przede wszystkim odpowiedzi na pytanie czy wykreowana przez orzecznictwo koncepcja zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu jest powszechnie i jednolicie stosowana w orzecznictwie sądowym. Uzasadnia te badania ponad 10-cio letnim upływem czasu od wejścia w życie nowych przepisów, co skłania ją do podjęcia próby oceny czy założone przez ustawodawcę w ustawie z dnia 30 maja 2008 r. cele w postaci uregulowania stanu prawnego tzw. zaszczości zostały spełnione czy też w istocie funkcję tą spełnia w praktyce służebność gruntowa o której mowa w tytule pracy.

Rozważania Autorki zostały więc przede wszystkim ograniczone do analizy orzecznictwa sądowego, zwłaszcza zaś Sądu Okręgowego w Olsztynie. Praca bowiem, poza typowo dogmatycznym spojrzeniem na przepisy kodeksu cywilnego, zwłaszcza zaś art. 305[1]-305[4],

art. 49 i art. 292 k.c., wspartym oglądem historycznoprawnym i fragmentami komparatystycznym, ma empiryczny charakter. Badania empiryczne miały zaś charakter aktowy.

W tym kontekście zastanawia ograniczenie prowadzonych przez Doktorantkę badań jedynie do orzecznictwa – co do zasady - jednego sądu, co może sugerować ich powierzchowność i niereprezentatywność, jak też zasadniczo brak stosownego, modelowego, opracowanego wcześniej kwestionariusza, który pozwoliłby na jednoznaczne potraktowanie wyników badań aktowych. Takie badania, które przeprowadzono, są oczywiście pożądane i tylko dzięki nim można było we właściwy sposób zrealizować cel pracy, tylko bowiem tego rodzaju badania uwzględniają rzeczywistą praktykę wymiaru sprawiedliwości i stanowią dobry punkt odniesienia dla oceny kompletności i kierunku dokonanych zmian prawodawczych. Nie mniej jednak mogła Doktorantka pokusić się o bardziej precyzyjne narzędzia badawcze, dzięki czemu wyniki jej badań nie byłyby nacechowane subiektywnie. Sama zaś praktyka jednego sądu, nawet jak jest to sąd odwoławczy, o niczym jeszcze nie przesądza, może zaś być impulsem do dalszych badań i dalszej dyskusji – i tak pracę Doktorantki należy traktować.

Jeżeli chodzi o inne metody badawcze to wątpliwe jest, mimo deklaracji Doktorantki, wykorzystanie we właściwy sposób metody prawnoporównawczej. W tym zakresie nie było potrzeby do sięgania do prawa obcego, gdyż praca rozwiązuje typowo polski problem badawczy. Jeżeli już zaś Doktorantka tego dokonała, należało to uczynić we właściwy dla zasad stosowania tej metody naukowej sposób. Przedstawienie stanu prawnego i kilku wypowiedzi typu komentarzowego oraz brak porównania rozwiązań obcych i brak ich odniesienia do prawa polskiego z odpowiednią ostrożnością z pewnością standardów tych nie spełnia.

W tym kontekście chcę jednak zauważyć, że metodologia naukowa stosowana przez Autorkę, oparta w dużej mierze na badaniach aktowych, nie jest typową dla nauk prawnych, choć niewątpliwie coraz częściej stosowaną. To należy docenić i zachęcić Autorkę do dalszego doskonalenia warsztatu badawczego.

Mimo więc pewnych zastrzeżeń lektura całości pracy pozwala stwierdzić, że Doktorantka opanowała umiejętność argumentacji prawniczej, wykazuje zdolność do syntetycznego formułowania wniosków, dba o poprawność językową i zasadniczo należycie posługuje się metodami badawczymi, które mają zmierzać do zrealizowania podstawowego celu pracy.

### III. Struktura rozprawy

Struktura pracy zdaje się być typową dla prac przygotowywanych w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie nauki prawne. Rozważania Autorki zostały więc podzielone na określone jednostki redakcyjne (rozdziały), których proporcje są raczej poprawne. Praca składa się z ośmiu rozdziałów poprzedzonych wstępem i zwieńczonych podsumowaniem. Zapewnia to przejrzystość wywodów Autorki i sprawia wrażenie, że taki układ został dobrze przemyślany i rozważony.

We wstępie Autorka prezentuje założenia badawcze pracy i tłumaczy wybór jej tematu. Wskazuje na tło normatywne i występujące w praktyce zjawisko, z którym postanowiła zmierzyć się w pracy. To tutaj Autorka identyfikuje główny problem badawczy, wykładając go w treściwy i rzetelny sposób.

Rozdział pierwszy pracy to miejsce, w którym Doktorantka przedstawia zagadnienia posadowienia i utrzymywania urzędów przesyłowych na cudzej nieruchomości. Przedstawia przy tym tytuły do korzystania z nieruchomości w celach przesyłowych i ich rodzaje. Jest to miejsce, w którym przedstawia się w sposób dość ogólny aktualne znaczenie omawianych instytucji prawnych i ich podstawową rolę w gospodarce.

Rozdział drugi pracy to prezentacja istoty służebności, w tym służebności przesyłu i służebności gruntowej. Wyjaśnia też podstawy omawianej w pracy koncepcji służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu.

Rozdział trzeci pracy to bardzo zwięzłe przedstawienie wybranych rozwiązań obcych co do instytucji służebności ustanawianych w celach przesyłowych.

Kolejne rozdziały pracy stanowią już zaś jej właściwą część, a każdy z nich dotyczy innego obszaru służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu. Autorka wskazuje więc zagadnienia ogólne (rozdział V), zagadnienia szczegółowe (rozdział VI), zagadnienia procesowe (rozdział VII) oraz recepcję tej konstrukcji w orzecznictwie Sądu Okręgowego w Olsztynie (rozdział VIII).

Na końcu pracy zamieszczono zaś fragment określony dość niefortunnie jako „Zakończenie”, który wieńczy pracę i w zasadzie jest syntezą dotychczasowych ustaleń.

Powyższa struktura jest logiczna i konsekwentna. Jej analiza nie pozostawia niedosytu nieuwzględnienia czy pominięcia niektórych zagadnień. Omawiana problematyka została ujęta

kompleksowo i wpisuje się w zakreslony przez Doktorantkę temat. Zastanawia jedynie sens wyodrębnienia rozdziału zawierającego elementy prawa obcego, który nie ma żadnego znaczenia dla oceny założonych celów pracy. Lakoniczne przedstawienie przepisów nie może być bowiem traktowane poważnie jako eksploracja prawa obcego i inspiracja do dyskusji nad efektywnością analogicznych rozwiązań spotykanych w innych państwach.

#### **IV. Strona formalno-redakcyjna rozprawy**

Autorka posługuje się poprawną polszczyzną. Jej styl wypowiedzi jest poprawny. Stąd sposób realizacji rozprawy pod względem formalnym nie budzi większych zastrzeżeń. Autorka z powodzeniem opanowała warsztat, co pozwoliło Jej na przedstawienie pracy napisanej dobrze. Także i przypisy i bibliografia są zasadniczo odpowiednio przygotowane i skonstruowane. W przypadku wykazu orzeczeń należało jednak zachować ich chronologię, gdyż obecny wykaz jest raczej przypadkowy niż porządkujący.

Zamieszczona w pracy bibliografia świadczy o tym, że Autorka dotarła do najważniejszych publikacji z tego obszaru. To co robi wrażenie to z pewnością ilość przywoływanych przez Doktorantkę orzeczeń. Można zasadniczo stwierdzić zatem, że Doktorantka prowadziła swoje badania rzetelnie i w należyty sposób przywoływała dotychczasowe dokonania nauki. Niedosyt pozostawia oczywiście literatura obca, skoro bowiem Doktorantka zdecydowała się na komparatystykę, należało sięgnąć do bogatego dorobku doktryny obcej.

Nie dostrzegam w pracy także większych błędów językowych, stylistycznych czy ortograficznych. Recenzowana rozprawa spełnia więc podstawowe wymagania formalne stawiane pracom doktorskim.

#### **V. Przegląd treści rozprawy i ocena merytoryczna**

W rozprawie doktorskiej jej Autorka podjęła się z powodzeniem poszukiwania odpowiedzi na pytanie czy wykreowana przez orzecznictwo koncepcja zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu jest powszechnie i jednolicie stosowana w orzecznictwie sądowym, zwłaszcza jeżeli chodzi o orzecznictwo Sądu Okręgowego w Olsztynie działającego jako sąd odwoławczy. Autorka w podsumowaniu swoich badań

stwierdza, że wykreowana w orzecznictwie SN konstrukcja zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu stała się skutecznym narzędziem prowadzącym do eliminacji zjawiska korzystania przez przedsiębiorców przesyłowych z cudzych nieruchomości bez tytułu prawnego i teza ta – co do zasady – znajduje potwierdzenie w pracy. Nie oznacza to jednak wcale, że koncepcja ta nie jest pozbawiona wad, a tylko na niektóre z nich Doktorantka szczegółowo zwraca uwagę.

W tym kontekście za trafne uważam m.in. obserwacje Autorki co do charakteru prawnego służebności gruntowych i służebności przesyłu, jak też co do praktyki stosowania prawa w Sądzie Okręgowym w Olsztynie. Zastanawia mnie jednak czy możliwe są instrumenty alternatywne, spełniające tożsamy z omawianą w pracy instytucją cel, a tego z pracy na szerszą skalę się nie dowiedziałem. Doktorantka co prawda odnosi się do innych prawnorzeczowych i obligacyjnych sposobów korzystania z cudzej nieruchomości, ale mam wrażenie iż zbyt mało uwagi im poświęca niejako zakładając, iż normatywna konstrukcja służebności przesyłu jest optymalną dla realizacji celu jakim jest posiadanie urządzenia przesyłowego na cudzej nieruchomości. Jestem przekonany, że ten niedosyt wymaga dyskusji z Doktorantką, zwłaszcza w kontekście innych alternatywnych instrumentów spotykanych na świecie a wykorzystywanych w tożsamym celu, jak też w związku z potrzebą szerszego zwrócenia uwagi na ochronę interesu indywidualnego właściciela nieruchomości obciążonej.

Jeżeli chodzi o istotę zasiedzenia służebności gruntowej zastanawia przede wszystkim to czy możliwe jest rzeczywiście niejako węższe zasiedzenie polegające na faktycznym korzystaniu z cudzych nieruchomości jedynie w określonym, zbiorowym celu. Podzielić można bowiem w tej mierze pogląd i obawy TK z postanowienia S 5/18, iż zasadne jest wyeliminowanie ze stanu prawnego w Polsce niepewności w postaci nieunormowania wprost w ustawie stanów faktycznych korzystania z urządzeń przesyłowych usytuowanych na cudzym gruncie przed wprowadzeniem do polskiego systemu prawa służebności przesyłu 3 sierpnia 2008 r.

Zauważyć trzeba, iż wyważenie sprzecznych interesów właścicieli nieruchomości i przedsiębiorstw przesyłowych nie jest łatwe, a proponowana w pracy koncepcja jest tylko jedną z możliwych na tym tle. Zasiedzenie służebności rodzi bowiem istotne wątpliwości nie tylko natury cywilistycznej, na co wskazuje Doktorantka, ale także – a może nawet przede wszystkim – natury konstytucyjnej (co także Doktorantka sygnalizuje). W tym zakresie zauważyć trzeba, że zasiedzenie służebności, jako forma ustawowego pomniejszenia uprawnień właściciela

nieruchomości, jest jak się wydaje konstytucyjnie dopuszczalne, ale tylko gdy regulacje prawne umożliwiają właścicielowi podjęcie realnych działań przeciwdziałających skutkom zasiedzenia. Takie rozwiązanie nie jest zaś przewidziane w omawianej w pracy koncepcji. Tymczasem bliższy jest mi pogląd wedle którego aby zasiedzenie było dopuszczalne, wynikające z niego skutki prawne powinny być też uznawane przez ustawę obowiązującą w ciągu biegu terminu zasiedzenia. Taki wymóg nie jest spełniony, gdy norma dopuszczająca zasiedzenie zostaje wprowadzona w wyniku wykładni sądowej, radykalnie zmieniającej dotychczas powszechne zapatrywanie prawne negujące możliwość zasiadywania. Wykładnia prezentowana w pracy dopuszcza możliwość zasiedzenia, gdy sam bieg zasiedzenia zakończył się przed wprowadzeniem ocenianej normy prawnej w wyniku uchwały sądowej. W efekcie właściciele nieruchomości zostali postawieni w sytuacji, w której nie mogli podjąć działań obronnych przed skutkami zasiedzenia. Przed powstaniem kwestionowanej wykładni nie było mowy o możliwości nabycia tej służebności w drodze zasiedzenia. Wykładnia doprowadziła więc do swoistej instytucji zasiedzenia z mocą wsteczną, która nie pozwala na obronę właściciela. Stąd zastanawiające jest czy praktyka orzecznicza jest w tej mierze rzeczywiście należyta. Ostatecznie bowiem, w świetle zasygnalizowanych w orzecznictwie konstytucyjnym wątpliwości, stosowanie prezentowanej w pracy koncepcji zdaje się być ryzykowne. To kolejna kwestia wymagająca szczegółowej dyskusji z Doktorantką.

Powyższe jest z pewnością inspirujące do dalszych przemyśleń, a problemy poruszane w pracy mogą być aktualne jeszcze wiele lat. Stąd mimo, że całość rozprawy zasadniczo potwierdza tezę o stosowaniu w orzecznictwie sądów powszechnych wykreowanej w tym orzecznictwie koncepcji zasiedzenia mam nieco mniej entuzjastyczne podejście do tego problemu niż Doktorantka. Sądzę, że warto by Doktorantka wyniki swoich badań przedstawiła (opublikowała) szerzej. Z pewnością trzon pracy na to zasługuje.

W świetle powyższego nie mam wątpliwości, że sformułowany przez Autorkę podstawowy problem badawczy i jego rozwiązanie dokonane w pracy należy ocenić pozytywnie. Autorka poszukując odpowiedzi porusza się po odpowiednim materiale normatywnym, eksplorując odpowiednie poglądy doktryny i problemy praktyczne.

## VI. Konkluzja

Reasumując, uważam, iż recenzowana rozprawa doktorska Pani Mgr **Katarzyny Jerki** stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazuje ogólną prawniczą wiedzę teoretyczną oraz spełnia wymagania określone w treści art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2017 r., poz. 1789), który w tym zakresie na podstawie art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. poz. 1669) znajduje zastosowanie w niniejszej sprawie. Stanowi zatem podstawę do podjęcia dalszych czynności w przewodzie doktorskim w sprawie nadania stopnia doktora nauk prawnych.

Prof. nadzw. dr hab. Mariusz ZAŁUCKI

